

Leh, Trzy

Nim dojdę sam na szczyt
Jebać cyrograf
Jak byłem na dnie
Diabeł zapytał mnie tam o autograf
A swą karierę jak Syzyf
Jak kamień na dół popchnę go
Przejecie sceny, wiesz
Nazywam to rock'n'ndroll

Ustabilizuje się jak będę miał 27
Póki co pod klubem stoję
No i kur* trochę wieje
No i kur* trochę wieje
Ale nigdy nuda
na nią mamy tu sposobów wile
Z legalu na nielegal
Unikat, debiut w empikach
Potem puszcza mixtape
Dopiero na fizyka
Kojarz japę ta z klasyką
Browar w łapie, w drugiej gibbon
Coś tam sapiesz?
To paliwo, koperta tam z moją ksywą jest

Ja gdzie indziej mam oczy
To nie zwiecha po blantach
Uwierz, myśleć mam o czym
Nie żadna sielanka
Jeszcze w pizdę roboty
Gdy będę na nartach w Alpach, wyślę wam foty

Nie po freestyleju z twoimi ziomkami przed kibelem
Nie wejdę w to kółko, wolę zabić się cyrklem
Jak od ekierki odrysowany ten winkiel
Na których zostali chyba czaiś linijkę
Nie będziesz moim kolegą
Ego tak wysoko że nie dodzwonisz się do niego kolego
Albo 911 sufit spłoną mi przez ten pan
Zgasł,, a do zmartwychwstanie
Weźmiesz mnie pod dach?

Daj becel, daj pengę, te dupy no i z 5 sztuk
Ja lecę, czas biegnie
Chodzą słuchy że stoisz w miejscu
Daj becel, daj pengę, te dupy no i z 5 sztuk
Ja lecę, czas biegnie
Chodzą słuchy że stoisz w miejscu

3 litery - L E H